

Chodorkowski
największą gwiazdą
festiwalu w Berlinie

34

50 tysięcy dzieci
wychowują w Polsce
pary homoseksualne

8

Syn Kazika
opowiada
o tacie

22

Beata Kempa
śpiewa włoskie
piosenki

14

PRZE KROJ

NR 8 (3426) / 22 LUTEGO 2011 / CENA 5 ZŁ
w tym 8% VAT

WWW.PRZEKROJ.PL

Obalamy mity o zdrowiu

26



ISSN 0033-2488

INDEKS
371424

9 770033 248106

08

FORUM PRZECIW DEPRESJI

V EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEJ KAMPANII SPOŁECZNEJ



23 LUTEGO (ŚRODA) 2011 – OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ WALKI Z DEPRESJĄ.

DZIEŃ OTWARTY FORUM PRZECIW DEPRESJI

Przyjdź, dowiedz się więcej na temat choroby i przekonaj się,
że z depresją można wygrać!

23 lutego, w Kinotece (Plac Defilad 1, Warszawa), w godzinach od 11:00 do 18:00
[WSTĘP WOLNY]

W programie:

Bezpłatne konsultacje ze specjalistami*, otwarte wykłady, happening oraz projekcja filmu prof. Bartosza Łoży pt. „Dzień, noc, dzień”.

Chat z lekarzem psychiatrą na stronie www.forumprzeciwdepresji.pl w godzinach 14:00 – 17:00 (23 lutego) oraz 10:00 – 13:00 (25 lutego).

Dodatkowo, w ramach kampanii, działa Antydepresyjny Telefon Zaufania Fundacji ITAKA 22 654 40 41 czynny cały rok w poniedziałki i czwartki w godzinach 17:00 – 20:00, a 23 lutego, w środę, w godzinach 12:00 – 22:00.



PRZE KROJ

Założył w roku 1945
w Krakowie redaktor
Marian Eile

„Przekrój” w sieci:

Szanowni Czytelnicy! Są w życiu człowieka takie chwile, kiedy ogarnia go smutek i rezygnacja. Momenty, gdy kanciastej i koślawej rzeczywistości udaje się poobijać nawet najbardziej gruboskórnych. Gdy poczucie, że robimy coś ważnego, a przynajmniej ciekawego, rozmywa się zalane powodzią faktów dobitnie pokazujących, że mimo wszelkich wysiłków entropia i tak zawsze rośnie. W takich momentach można popaść w odrętwienie, uciec od wszystkiego i udawać, że świat nas nie dotyczy. Można też walczyć dziko o odzyskanie równowagi, co, jak pokazuje druga zasada termodynamiki, i tak ostatecznie przyniesie skutek odwrotny do zamierzonego. Można też, co szczególnie polecamy, udać się na stronę www.przekroj.pl i zagłębić się w lekturze tekstów pełnych pozytywnej energii, optymizmu, a przynajmniej odświeżającej dawki realizmu. Polecamy więc szczególnie koncepcję szczęścia jako choroby roznoszonej drogą towarzyską (<http://goo.gl/Krqco>), śmichy-chichy w tonacji neurologicznej (<http://goo.gl/foOJW>) oraz, dla wciąż nieprzekonanych, sztukę przekuwania kłęski w sukces (<http://goo.gl/U3jYg>).



Facebook, jak wiadomo, kontaktami międzyludzkimi stoi. A te, jak wiadomo, to radość życia naszego. Przynajmniej w teorii



Twitter to taka kołomyja, że człowiek nie ma nawet czasu na popadanie w melancholię twitter.com/przekroj_pl



Blip? Czysta żywa informacja. Zero uczuć. przekroj.blip.pl

Kącik złamanych serc: redakcja@przekroj.pl

WIRUJĄC NA JEDNEJ NODZE, NIE PISZEMY...

...że odkąd wiemy, iż przedmiotem złożonego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamówienia jest „wytworzenie i dostarczenie bączków – upominków artystycznych promujących Polskę podczas Przewodnictwa Polski w Radzie UE w II połowie 2011 roku w ilości 6200 zestawów bączków (3100 zestawów nr 1 i 3100 zestawów nr 2). Jeden zestaw składa się z dwóch drewnianych, ręcznie malowanych bączków”, wirujemy radośnie, nie mając pewności, czy to jawa, czy sen.

...że upewnieni przez „uzasadnienie udzielenia przedmiotowego zamówienia”, iż nasz polskoprezydencyjny bączek nie trafi w niegodne ręce, albowiem bąki „będą (...) kierowane tylko do wybranych gości”, wirujemy w tym większej ekstazie.

...że humor psuje nam to tylko, że w medialnej debacie na ten temat nikt bodaj nie skojarzył narodowego bączka (czyż „narodowa fryga” nie byłaby strawniejsza?) ze „zbijaniem bąków”

lub „opiciem się jak bąk”, poprzestając na najbardziej trywialnej asocjacji.

...że zgola nietrywialna zdaje się natomiast antyplatformerska kruczata Marcina Mellera, skoro sam minister Sławomir Nowak wyznał, iż „marzyłby o możliwości wytłumaczenia” Mellerowi, dlaczego się myli, i na dobry początek powiada, iż jest tenże „kwintesencją elity. To lider opinii, bardzo elitarny”. I marzy nam się, że któraś telewizja

fundnie sobie program, w którym minister Nowak będzie wszystkim tłumaczyć, bo się nam nudzi ostatnio, a czytać książek przecież nie wypada.

...że wypada za to wsłuchiwać się w zgłęb oręza. Słyszaco jednak zewsząd, jak to Edyta Herbuś walczy o Hollywood, Andrzej Lepper o Białoruś, a mąż Marty Kaczyńskiej nie wiadomo o co – zasypiamy z głową na bączku. A bączek kręci się aż miło.

MARCIN SENDECKI

MAREK RACZKOWSKI



LAST MINUTE KRZYSZTOF PŁYTA

Czytelnictwo: Ostatnie badania wykazały, że zbyt wielu ma książki w literach. Czterech

W TYM TYGODNIU

- 5 Świat według „Przekroju” Katarzyny Janowskiej i Orbita „Przekroju” Jana Hartmana
- 6 Tydzień z „Przekrojem”

PRZED WSZYSTKIM

- 8 **Homorodziny są wśród nas.** Jak żyją? Jak przyjmują ich bliscy i jak radzą sobie z wrogością sąsiadów i państwa? O tym wszystkim w tekście Małgorzaty Świąchowicz i Marceliny Szumer
- 12 **Banki szwajcarskie wolą kasę** niż etykę. Dlatego uciekają z Europy. Dokąd i czy im się to uda, zastanawia się Łukasz Wójcik
- 14 **Beata Kempa, czyli pisowski doktor Jekyll i pan Hyde.** Dwa oblicza posłanki przedstawia Donat Szyller
- 16 **Dick Marty z pasją ściga polityków** uwikłanych w przestępczą działalność. To on ujawnił istnienie więzień CIA w Polsce, teraz zajął się mafijną przeszłością premiera Kosowa. O nieustraszonego prokuratorze pisze Rafał Kostrzyński
- 18 **Prawdziwi złodzieje w wirtualnym świecie** okradają graczy komputerowych. I to na gigantyczne pieniądze. Policja weszła do gry. Jak jej idzie? Śledzi Donat Szyller
- 20 **Porwane dziecko odnalazło się po 23 latach.** I nikt się z tego nie cieszy. Dramatyczną historię opisuje Joanna Woźniczko-Czczcott
- 21 **Krótko**

ROZMOWA PRZEKROJU

- 22 **Wnuk Stanisława. Syn Kazimierza.** Jan wkracza na scenę. Z reprezentantem trzeciego pokolenia muzyków w rodzinie Staniszewskich rozmawia Robert Mazurek

OD AUTORÓW



Małgorzata Świąchowicz

W Polsce straszy się wizją lesbijek i gejów wychowujących dzieci. Z Marceliną Szumer próbowałyśmy odkryć to, co niby jest takie straszne, a nazywa się tęczą rodziną. Nie miałyśmy łatwego zadania – z obawy przed napiętnowaniem ukrywają się, nie dają sfotografować, nie obnoszą się ani ze swoim szczęściem, ani z problemami. Mimo wszystko dały nam się poznać. I Wam też – na s. 8.



Małgorzata Sadowska

Na własne oczy przekonałam się, że bohaterami ostatniego festiwalu w Berlinie nie byli ani bracia Coenowie, ani Ralph Fiennes. Bohaterem Berlina okazał się Iran. W konkursie faworytem był irański film, a każdy, kto mógł, deklarował poparcie dla uwiezionego reżysera Jafara Panahiego, na którego do końca czekało puste krzesło jurora. Oburzeni teherańscy urzędnicy opuścili festiwal. Po raz pierwszy od dawna Berlinale pokazało, że jego zaangażowanie to nie tylko puste hasło (czytaj na s. 34).

CYWILIZACJA OD ŚRODKA

- 26 **Mity, przesady i zwykłe kłamstwa o zdrowiu.** Obala je Piotr Stanisławski. Uwaga! Jest bezwzględny
- 30 **Masz pomysły na biznes?** A może chcesz napisać powieść? Jeżeli brakuje ci tylko pieniędzy, by zrealizować swoje marzenia, Małgorzata Tomkiewicz pokazuje, jak łatwo znaleźć kasę w sieci
- 32 **Też pytanie!**

KONIEC Z KULTURĄ

- 34 **Festiwal filmowy w Berlinie** to miejsce, gdzie polityka i glamour z różnym efektem próbują chodzić w parze. Relacja Małgorzaty Sadowskiej
- 37 **Serial „Glee” już w Polsce.** Dlaczego musisz go obejrzeć, przekonuje Ola Salwa
- 38 **The National to przykład, jak niezależna muzyka przenika do mainstreamu.** Z muzykami rozmawia Mariusz Herma
- 40 **Adam Macedoński, słynny rysownik „Przekroju”,** skończył 80 lat. Życząc mu wszystkiego najlepszego, przypominamy jego barwną biografię. Z artystką spotkała się Anna Szulc
- 42 **Lektura:** Marek Zając pyta Stanisława Obirka, dlaczego wciąż pisze o polskim katolicyzmie

OTWÓRZ OCZY

- 46 **Tomasz Kowalski:** staromodny młody malarz

RECENZJE

- 52 **Film:** Kałużyński o kompromisach we „Wszystko w porządku”
- 55 **Komiks:** Frąckiewicz zazdrości mangi Japończykom
- 56 **Książki:** Sendeki daje tróję Littellowi
- 57 **Muzyka:** Szubrycht słucha Krajewskiego
- 58 **Teatr:** Sieradzki przymrożony „Podróżą zimową”

ZAWSZE W PRZEKROJU

- 7 **Kroniki popkultury** Orbitowskiego
 - 60 **Rozmaitości z krzyżówką i jolką,** Obyczajówką Witkowskiego, Lewomyślnie Kurkiewicza, Ładnymi rzeczami Salwy i kuchnią Gesslera
 - 64 **Dziennik** Jerzego Piłcha
- 3, 21, 65 **Raczkowski**



Ilustracja na okładce: Tomasz Karelus studioilustracji.com

PRENUMERATA

PRZEZ WYDAWNICTWO – należy dokonać przelewu na konto: Wydawnictwo Przekrój Sp. z o.o., ul. Nowogrodzka 47 a, 00-695 Warszawa, **Alior Bank SA 80 2490 0005 0000 4600 1542 1792** i wysłać dowód wpłaty faksem: 22 525 99 88 lub e-mailem: prenumerata@przekroj.pl. Cena prenumeraty w 2011 r.: rocznej – **218,40 zł**, półrocznej – **109,20 zł**. Informacji udziela Dział Dystrybucji tel. 22 525 99 69 Pnumerata przez Ruch SA – RUCH SA prenumerata krajowa – 804 200 600, prenumerata zagraniczna – (+48) 22 532 88 16; 22 532 88 23, www.ruch.pol.pl



ADRES REDAKCJI:
ul. Nowogrodzka 47 a,
00-695 Warszawa,
tel. 22 525 99 33, faks 22 525 99 88,
www.przekroj.pl,
e-mail: redakcja@przekroj.pl
lub imie.nazwisko@przekroj.pl

REDAKTOR NACZELNA:
Katarzyna Janowska
ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNEJ:
Marek Zając
DYREKTOR ARTYSTYCZNY:
Kasper Skirgajło-Krajewski
SEKRETARZE REDAKCJI:
Magda Gędziorska, Piotr Witek
SEKRETARIAT:
Karolina Łajkowska, tel. 22 525 99 33
PRZED WSZYSTKIM:
wydarzenia@przekroj.pl,
Paweł Wieczorek (szef),
Łukasz Wójcik (zastępca szefa),
Agnieszka Fiedorowicz,
Maciej Jarkowicz, Rafał Kostrzyński,
Anna Szulc, Donat Szyller,
Małgorzata Świąchowicz,
Joanna Woźniczko-Czczcott;
stałe współpracują: Agata Jankowska,
Marcelina Szumer

CYWILIZACJA OD ŚRODKA:
nauka@przekroj.pl, Piotr Stanisławski (szef), Milena Rachid Chehab,
Olaf Szewczyk; stałe współpracują:
Irena Cieślinska, Urszula Dąbrowska,
Piotr Kossobudzki

KONIEC Z KULTURĄ:
kultura@przekroj.pl, Jacek Wakar (szef),
Marcin Sendeki (zastępca szefa),
Tadeusz Nyczek, Karolina Pasternak,
Małgorzata Sadowska, Jacek Tomczak;
stałe współpracują: Kuba Dąbrowski,
Łukasz Drewniak, Sebastian
Frąckiewicz, Mariusz Herma, Anna
Jastrzębska, Ola Salwa, Jacek Sieradzki,
Jarosław Szubrycht, Bartek Winczewski

ROZMAITOŚCI, KRZYŻÓWKI:
rozrywka@przekroj.pl, Marcin Piszczyc;
stałe współpracuje Kaliber 45

PRACOWNIA GRAFICZNA:
Władysław Buchner (wicedyrektor art.),
Agnieszka Kwiatkowska,
Adam Szymański, Krzysztof Zakrzewski

FOTODENCJA:
foto@przekroj.pl, Marcin Kapica (szef),
Marek Szczepański; stałe współpracuje
Anna Bajorek

KOREKTA:
Dorota Dul, Tatiana Hardej

PROJEKT GRAFICZNY:
Kasper Skirgajło-Krajewski

STRONA INTERNETOWA:
Marcin Cichoński

ARCHIWUM: Dominika Bok

OBROBKA ZDJEĆ, PRZYGOTOWANIE

DO DRUKU: Andrzej Tchórzewski

GRUPA

Wydawnictwo Przekrój Sp. z o.o.,

ul. Nowogrodzka 47 a,

00-695 Warszawa,

tel. 22 525 99 55, faks 22 525 99 88

WYDAWCA:

Grzegorz Hajdarowicz

PREZES WYDAWNICTWA:

Jan Godłowski

DYREKTOR WYDAWNICTWA:

Stawomir Mokrzycki

DYREKTOR DS. NOWYCH MEDIÓW:

Artur Rumianek

PROMOCJA I MARKETING:

promocja@przekroj.pl,

Agata Stremiecka (szef),

Jakub Maszkowski

BIURO REKLAMY:

reklama@przekroj.pl, Grzegorz Wilcezyk

– dyrektor, tel. 22 525 99 17,

Grzegorz Makowski tel. 22 525 99 16,

Agnieszka Pawelec tel. 22 525 99 15,

Małgorzata Skorupa tel. 22 525 99 18

DYREKTOR DISTRYBUCJI:

Elżbieta Maciążek

DRUK: RR Donnelley

NALICZANO

ARTYKUŁÓW NIEMAZOWANYCH

nie zwracamy. Redakcja zastrzega

sobie prawo do zmian i skrótów

w nadesłanych artykułach i listach.



ŚWIAT WEDŁUG PRZEKROJU

KATARZYNA JANOWSKA
REDAKTOR NACZELNA

Kraj, który lubię

Ciężki cień ojczyzny zostaje z tyłu. Potem można mu się przyglądać z oddali. To podstawa patriotyzmu: żeby można było wyjechać w każdej chwili i z oddali patrzeć na cień ojczyzny. Jak się wznosi nad krajem i rozpościera niczym atomowy grzyb – Andrzej Stasiuk w świetnym „Dzienniku pisanym później” subtelnie oddziela kraj od ojczyzny.



Próbuję przyrzeć się cieniowi ojczyzny z punktu widzenia młodych ludzi studiujących na zagranicznych uczelniach, brylujących na prestiżowych stypendiach. Roman Graczyk w książce „Cena przetrwania”, która lada chwila się ukaże, opisuje dzieje inwigilacji środowiska „Tygodnika Powszechnego”. Fakt, że ludzie stojący w komunistycznym kraju na straży wartości, mocno związani z Kościołem i opozycyjni wobec władzy byli na celowniku wiadomych służb, nie jest dla nikogo zaskoczeniem. Ale w wywiadzie z autorem opublikowanym w „Rzeczpospolitej” padają nazwiska czołowych redaktorów „Tygodnika...”, którzy kształtowali linię ideową pisma i jednocześnie mieli być TW. Uproszczony wniosek brzmi: SB, a co za tym idzie – władza ludowa, sterowała „Tygodnikiem...”. I pewnie wielu z tym wnioskiem zostanie. Nie będą mieli nawet potrzeby zaglądać do książki. Kamień historii ciąży u szyi, pytanie tylko komu? Dla kogo ta burza – oprócz samych zainteresowanych – ma jeszcze dziś znaczenie? Może 10–15 lat temu taka książka wywołałaby trzęsienie ziemi. Dziś jest duże prawdopodobieństwo, że ulewa przejdzie bokiem, omijając 20- i 30-latków, którzy za jakiś czas będą mieli realny wpływ na losy kraju. Tropy przeszłości ukryte w szafie to bagaż zniewalający ojczyznę, ale czy także kraj?



Czy dla młodych ludzi oplecionych siecią przyjaciół na całym świecie cień zanurzonej w historii ojczyzny ma jeszcze jakiegokolwiek znaczenie? Czy poruszy ich już dziś rozkręcana debata, gdzie który polityk spędzi pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej? Śmiem wątpić. Jeśli coś ich zainteresuje, to informacja, że w styczniu nastąpił rekordowy wzrost zatrudnienia, że płace rosną, że małe przedsiębiorstwa mają szansę funkcjonować, czyli jest po co wracać do kraju. Jest szansa na dobre życie tutaj. To jest nowoczesny patriotyzm i widok kraju, który lubię.



ORBITA PRZEKROJU

JAN HARTMAN

Gej straszy we mnie

Prawie wszyscy wychowaliśmy się w kulturze wstrętu. Tylko najbardziej wyzwoleni spośród nas brzydzą się wyłącznie brudu – inni cierpią na liczne awersje kulturowe. Jedną z nich jest wyuczony wstręt do homoseksualizmu. Wyuczony, bo jest cechą naszej kultury, echem archaicznego systemu „grzechów” podbudowującego porządek społeczny pustynnych plemion, które przekazały nam swe idee religijne i moralne. Wstręt jest uczuciem pospolitym, przez co tym łatwiej kłamać, że odczuwa go wobec homoseksualistów każdy, a dalej, że homoseksualizm jest „sprzeczny z naturą”. I nie wystarczy, że to „wynaturzenie” spotykane jest wszędzie, a tylko w niektórych kulturach jest potępiane. Nie wystarczy, że znane jest powszechnie w świecie zwierzęcym – zwolenników „prawa naturalnego”, które zawsze układa im się w zestaw stereotypów i uprzedzeń o nader partykularnym i ściśle kulturowym charakterze, nigdy nie interesuje prawda. Bo cóż to jest prawda, kiedy trzeba bronić narodu przed trucizną liberalizmu, ateizmu i pederastii? Większość z nas znajduje się w takiej czy innej fazie rekonwalescencji po nabytej jeszcze w dzieciństwie homofobii. Już niby jesteśmy wyleczeni, a przecież nie do końca. Nie śmielibyśmy popierać dyskryminacji homoseksualistów, ale parad równości nie lubimy. Argumentujemy, że „nie należy eksponować publicznie seksualności, bez względu na orientację”. Udajemy przy tym głupszych, niż jesteśmy, bo przecież wiemy, że imprezy te mają charakter polityczny, a wyzywające zachowania mają być testem naszego rzeczywistego poszanowania równych praw gejów i lesbijek.

Na nieco dalszym etapie reedukacji etycznej z odrażającego narowu homofobii znajdują się ci, którzy łaskawie pozwoliliby na małżeństwa homoseksualne, ale, broń Boże, bez prawa wychowywania dzieci! Niech sobie robią, co chcą, w łóżku, niech tam dziedziczą po sobie i tak dalej, ale od psucia dzieci wara! I ja tak myślałem, ale musiałem zmienić zdanie. Lepiej późno niż wcale. Założmy, że generalnie lepiej jest, żeby dziecko miało mamę i tatę, a nie dwie mamy lub dwóch tatusiów. Czy znaczy to jednak, że w każdym przypadku dziecku będzie lepiej w domu dziecka niż u pary gejów i lesbijek? Czy znaczy to, że każda para homoseksualna, na przykład para miłych i mądrych ludzi, jest gorszą rodziną dla dziecka niż każda para złożona z mężczyzny i kobiety, na przykład pijaków i złodziei? Chyba nikt nie śmiałby bronić takiej tezy. A skoro możliwy jest przypadek, że adopcja dziecka przez parę homoseksualną będzie dla niego lepsza niż pozostawianie w domu dziecka, to dlaczego prawo miałooby ją wykluczać? Czyżby restrykcja taka była w tym wypadku poddyktowana dobrem dziecka? Oczywiście nie. A więc czym? Wstrętem do homoseksualizmu, bo czymże by innym? I tak koło się zamyka.

Dla tych, którzy nie wyleczyli się jeszcze do końca, mam wspaniałą propozycję. Przypomnijcie sobie wszystkie przeżycia i emocje homoseksualne z własnego dzieciństwa i młodości i postarajcie się je polubić. Bojąc się gejów i lesbijek, boimy się „geja” czy „lesbijki” w nas samych. Gdy dojdziemy do ładu z własną homoseksualnością, kurację będziemy mogli uznać za zakończoną.

Autor jest profesorem filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego

rys. Katarzyna Leszczyk-Sumińska na podstawie zdjęcia Marka Szczepańskiego, Barbara Sadowska na podstawie zdjęcia Wojciecha Matysiaka/AG



Kulturalnie polecamy

WTOREK 22 LUTEGO

W Łodzi starsi i młodzi

Czterej artyści i dwa pokolenia będą bohaterami wystawy „Bodzianowski, Konieczny, Ukleński, Warpechowski”. Zobaczcie, jak kształtowała się polska awangarda od lat 70. do współczesności. Staną naprzeciw sobie pionierzy polskiego performance'u (współzałożyciel grupy The Black Market Zbigniew Warpechowski oraz autor idei „Think Crazy” Marek Konieczny) i ich młodzi kontynuatorzy (autor głośnych „Nazistów” Piotr Ukleński oraz stynący z zabaw w „Ciuciubabkę” z odbiorcami Cezary Bodzianowski). To wystawa dla starszych i młodych!

Łódź, do 3 maja, ms

Bernhard urodzinowo

W 80. rocznicę urodzin Thomasa Bernharda ukazuje się wznowienie jego „Autobiografii”. O dziele jednego z najznakomitszych austriackich pisarzy, autora słynnego „Wymazywania”, Krzysztof Varga pisze: „To proza trudna, zapętlona w swoich obsesjach, drażniąca, jest jednak wielką odtrutką na bezmyślną wegetację w toksycznych oparach samozadowolenia kultury masowej”. Jasne więc, że nie można przeoczyć tych wyjątkowych urodzin, które świętować będziemy w Łodzi z Markiem Kędzierskim i tłumaczką Sławą Lisiecką. Dwa dni później obchody w Warszawie: na początek otwarcie wystawy „Thomas Bernhard – Fotografie ze spuścizny”, potem wieczór literacki, który poprowadzą Adam Lipszyc i Karolina Wigura.

Łódź, 22 lutego, Teatr Nowy, godzina 10

Warszawa, 24 lutego, BUW, godzina 10 (otwarcie wystawy); Austriacki Forum Kultury, godzina 18 (wieczór literacki)

ŚRODA 23 LUTEGO

Projekt tango

Jeśli w co trzeciej reklamie słyszymy tango argentyńskie, to wypada wiedzieć, czyja to zasługa. Dokładnie 10 lat temu debiutancki album Gotan Project „La Revancha del Tango” wprowadził tango argentyńskie tam, gdzie sam Astor Piazzolla nie zdołał dotrzeć. Trio podbiło jednocześnie serca amatorów muzyki house, techno i chilloutu oraz bywalców milong. Na żywo ich eklektyzm robi jeszcze większe wrażenie: wirtuozi tradycyjnych instrumentów, za ich plecami didżeje, a wszystko w świetle nastrojowych wizualizacji.

Warszawa, 22 lutego, Sala Kongresowa, godzina 20

Zabrze, 23 lutego, Dom Muzyki i Tańca, godzina 20

Wrocław, 24 lutego, Hala Orbita, godzina 20

Para buch

Tak, to nimi inspirowały się takie tuzy muzyki popularnej jak David Bowie i znany z Faith No More, ostatnio występujący solo Mike Patton. Tak, to właśnie to szwajcarskie trio wydało „pierwszy gitarowy album zarejestrowany bez użycia gitar” – do nagrania debiutu wystarczyły im same sample. The Young Gods to już marka, grają od ponad ćwierćwiecza. A brzmią tak, jakby industrial był muzyką przyszłości, a nie wynalazkiem dawno minionej epoki. Na trzech koncertach w Polsce będą tego dowodzić za pomocą materiału z najnowszej płyty „Everybody Knows”.

Warszawa, 22 lutego, Progresja, godzina 20.30

Wrocław, 23 lutego, Firlej, godzina 20

Kraków, 27 lutego, Kwadrat, godzina 20

CZWARTEK 24 LUTEGO

Architektura mówi...

...a jej język tworzą światowej sławy architektki, tacy jak Daniel Libeskind. Autor gmachu Muzeum Żydowskiego w Berlinie oraz zagospodarowania pustki po World Trade Center w Nowym Jorku (między innymi projekt Wieży Wolności) zaprojektował w Warszawie wieżowiec Złota 44 obok Złotych Tarasów. Na wystawie „Architektura jako język” zobaczycie fotografie zrealizowanych już planów, wizualizacje projektów w trakcie realizacji, rysunki, szkice oraz liczne niespodzianki!

Wrocław, do 6 maja, Muzeum Architektury

Półki żyją

Wishbone Ash rozpoczęli karierę... w 1969 roku. Rozwijali ją w tym samym czasie co giganci rocka progresywnego: King Crimson, Pink Floyd, Genesis. I spójrzcie – to oni wciąż stoją na scenie! A raczej stoi, bo w składzie Wishbone Ash występuje już tylko jeden muzyk z oryginalnego składu, za to nadrabia wydajnością: grupa daje około 200 koncertów rocznie. Na koncertach w Warszawie i Gdańsku będzie ją supportować kanadyjski bluesman Shawn Kellerman.

Wrocław, 24 lutego, Kultowa, godzina 20

Kraków, 25 lutego, Kwadrat, godzina 20

Warszawa, 26 lutego, Proxima, godzina 18

Gdańsk, 27 lutego, Parlament, godzina 20

Toruń, 28 lutego, Od Nowa, godzina 19

PIĄTEK 25 LUTEGO

Poćwiczmy zmianę ról

„Zróbmy to razem”! W tej interaktywnej akcji odbiorca zamienia się miejscem z artystą, artysta staje się odbiorcą. Dzięki temu jeden może dowiedzieć się czegoś o drugim,



Wybierz filmowego Wałęsę na Facebooku

Marian Dziędział czy Krzysztof Globisz? Andrzej Chyra czy Robert Więckiewicz? Borys Szyc czy Tomasz Karolak? A może ktoś szerzej nieznany, jak Michał Majnicz lub Mariusz Ostrowski?

facebook

W poprzednim numerze „Przekroju” ogłosiłiśmy redakcyjny casting na odtwórcę roli Lecha Wałęsy w planowanym filmie Andrzeja Wajdy. W naszej zabawie zgodzili się wziąć udział między innymi Jadwiga Staniszkis, Magdalena Środa, Agnieszka Holland, Wilhelm Sasnal i Jan Klata. Wspólnie wyłoniliśmy dziesięciu aktorów, których widzielibyśmy w roli legendy Solidarności. Wy także możecie wskazać idealnego filmowego Wałęsę! Jak? Głosując na Facebooku na profilu „Przekroju”!

Wyniki przedstawimy w jednym z najbliższych numerów „Przekroju”. Miłej zabawy!

a obaj mogą dowiedzieć się wiele o sztuce. Efekty (prezentację multimedialną, którą współtworzyli, wypełniając kwestionariusz) można zobaczyć w galerii i Internecie. Zróbcie to razem!

Kraków, do 11 marca, Galeria Zderzak oraz na www.zrobmytorazem.org

SOBOTA 26 LUTEGO

Szalona miłość do mody...

...i pewnego mężczyzny jest tematem filmu „Szalona miłość – Yves Saint Laurent” (reżyseria Pierre Thoretton). Dzieło o jednym z najwybitniejszych kreatorów mody i jego wieloletnim związku (zawodowym i prywatnym) z Pierre'em Bergé zostanie pokazane w maju na festiwalu Planete Doc. Możecie jednak zobaczyć je już w tę sobotę w ramach cyklu „1/100”. Po pokazie z widzami spotka się projektantka mody Joanna Klimas. Z miłości do dokumentu i festiwalu Planete Doc – zapraszamy!

Warszawa, godzina 13, kino Atlantic

NIEDZIELA 27 LUTEGO

Z fiordów północy

Przyjeżdża do nas Halla Nordfjörd. 24-letnia islandzka piosenkarka i songwriterka wiosną wyda debiutancki album i pojedzie w trasę po Niemczech. Wcześniej jednak swoim pięknym głosem zaczerpuje 11 polskich miast! Zaśpiewa autorskie utwory po angielsku i islandzku. Nie przegapcie tej okazji, Halla wkrótce będzie gwiazdą – wtedy będziecie mogli się pochwalić, że byliście na jej koncercie... na przykład w Piotrkowie Trybunalskim!

Kraków, 22 lutego, Żaczek
Tarnowskie Góry, 23 lutego, Kałamarz
Sopot, 24 lutego, Sfinks700
Radom, 25 lutego, Czytelnia Kawy
Zgierz, 26 lutego, Agraftka
Piotrków Trybunalski, 27 lutego, Spirala,
więcej na www.myspace.com/hallaboa

PONIEDZIAŁEK 28 LUTEGO

Kręćcie i wygrywajcie...

...ale wcześniej „Bierzcie i kręćcie” w ramach konkursu pod patronatem krakowskiego festiwalu Off Plus Camera. 24 dni zostało na zgłaszanie projektów w trzech kategoriach: Allegro Short Film, Relacja z wydarzenia oraz Ty Plus festiwal (filmy nakręcone telefonem komórkowym). Nie dość, że do wygrania są trzy tysiące dolarów, to jeszcze możecie stanąć w szranki z celebrytami, między innymi z Anną Muchą, która nakręciła etiudę w kategorii Allegro. Zatem „Bierzcie i kręćcie”!

więcej na www.konkurs.offpluscamera.com

Ludzie i potwory

Bo zważmy, że by łącać, trzeba najpierw istnieć



LUKASZ
ORBITOWSKI

Rozważam pojęcie kłęski, niekoniecznie własnej czy konkretnych bliźnich, którym jako jednostka słaba i zmasakrowana sama przez się muszę wszak życzyć dobrze. Interesuje mnie kłęska w najróżniejszych przejawach, platońska idea kłęski wyrażona najlepiej w sylwetce kojota spadającego na dno kanionu. Bip-bip! Kiedy upadek jest najstraszliwszy? Zapewne wówczas, gdy realizacja jakiegoś wielkiego zamierzenia się udaje, ale nie do końca, „prawie” znaczy gorzej niż wcale – wie o tym każdy, kto choć raz był drugi na mecie.

Britney Spears wróciła ponownie z nową piosenką. A miała z czego się zbierać. Jeszcze parę lat temu wielce popularna była strona, na której typowano datę jej śmierci. Nagroda do wzięcia przednia, bo PlayStation 3. Britney zdradzała objawy niezłej szajby, ogoliła się na łyso i organizowała orgie, nad śnieg bielszą się stając od nadmiaru kokainy. Piła już jako 13-latką za pełnym przyzwoleniem rodziców, dziś zainteresowanych głównie dolarami córki. Tatuś doi ją, ile wlezie, biografia napisana przez matkę nadawałaby się na scenariusz filmu porno. Britney, szukając miłości, nurkowała w ramionach kolejnych tumanów kojarzących się ze zwyczajnym życiem – nadal utrzymuje ojca swoich dzieci.

Dziś jest znowu śliczna, choć ponoć cuchnie niemożliwie na skutek zrozumiałej niechęci do mycia się – tak

przynajmniej szepczą kręgi skupione wokół aktualnego narzeczonego. Co się teraz stanie? Wyszło, lecz prawie – nowy numer jak wleciał, tak zleciał zapewne w ten sam jar, gdzie liże rany wspomniany już kojot. Stało się tak za sprawą „Born this Way” Lady GaGi.

Świat rozrywki jest bezlitosny – to kolorowe ostrze w kształcie cynicznego uśmiechu przycina wszelkie gwiazdy do określonego formatu, i to tak, że w teledyskach podskakują wesolutko skrawki po człowieku. Te dwie dziewczyny uciekły spod noża, każda w cudowny sposób i każda z innego powodu. Britney – dziewczę skromnego talentu, inteligencji nienachalnej, lecz przesympatyczne – omal nie przyplaciła życiem tej zabawy w sławę. Jej rozpaczliwe ruchy, łącznie z ogoloną głową, wonią wczorajszego fatalaszka i Kochaniem kolejnych tancerzy, odbieram jako niezdarną próbę ocalenia siebie. Ten brak zgody na nieprawdę wyrażony został z gracją pijanego nosorożca i jest jak pijak szczery, a mimo obłędu, niepowodzeń i zgrai pasożytów dziewczyna podnosi się nieustannie i tłucze świetne kawałki. GaGa inaczej – miast łeb ogolić w noc ciemną, zakłada kolejne peruki, wierzy też, że zabić ją może promieniowanie z komórki, choć to Britney spoglądała śmierci w oczodoły. Nie złoścę się i o to, bo GaGa niczego nie udaje, by łącać, najpierw trzeba zaistnieć, tymczasem jej zwyczajnie nie ma. To genialna maszyna bez człowieka w środku, ucieleśniona popkultura i robot roztańczony: stroje są jej skórą, a piosenki jedyną mową, do której pozostaje zdolna. Nie podlega formatom, gdyż przeskoczyła wszystkie, zewnętrżność ma tak bogatą, że na wewnątrz miejsca zbrakło.

Lubię obie nowe piosenki, lecz nie wątpię, że ze starcia Britney-GaGa ta druga wyjdzie zwycięsko. Przypominają mi się filmy fantastyczne, w których ludzie muszą zmagać się z maszynami, które sami stworzyli, następnie ponoszą kłękę z nadzieją na sequel. Proszę, i jest. Nie w świecie, lecz w kulturze, co chyba ważniejsze. Stawką są przecież nasze sny.